

Śliwa, Michał

"Nadwiślański socrealizm", Zbigniew Jarosiński, Warszawa 1999 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 32/4, 257-259

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999, Wyd. Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, ss. 325

Powoli wśród obfitej literatury rozrachunkowej związanej z dziedzictwem komunistycznym, głównie o charakterze publicystyczno-politycznym, zaczynają pojawiać się prace naukowe w sposób rzeczowy i obiektywny prezentujące dzieje najnowsze Polski. Dobrze rokuje historiografii, że przewycięża narzucone przez czynniki polityczne interpretacje nieodległej przeszłości i dąży do zachowania swej autonomiczności badawczej. Świadczy to również o zmniejszaniu się argumentacji historycznej w walce politycznej, toczonej przez elity obozu zwycięzców z ludźmi *ancien regime'u*.

Nowe spojrzenie na przeszłość powojenną prezentuje niewątpliwie Zbigniew Jarosiński. Przedmiotem swej analizy uczynił co prawda dzieje życia literackiego kraju w okresie stalinowskim (1949-1955), tj. w czasie zaostrzenia się polityki sowietyzacji Polski, ale nie stroni jednocześnie od ukazania historiozoficznego wymiaru aktywności intelektualnej i artystycznej oraz całego spłotu zagadnień wynikających z relacji władza — twórca itp. Już same tytuły podrozdziałów sugerują wagę rozważanych kwestii, m.in. *Mysł literacka*, *Proza*, *Poezja*, *Dramat*, *Literatura jako władza*, *Poeci i rozum Historii*, *Socrealizm dla dzieci*, *Odwilż. Październik*, *W oczach emigrantów*. Nie sposób również nie zauważyć, że przedmiot owej analizy — literatura i sztuka — są najczulszym barometrem przemian światopoglądowych i społecznych, a ich badanie pozwala lepiej i pełniej zrekonstruować obraz przeszłości. Często literatura i sztuka wyprzedzają przemiany polityczne, z pewnością zaś je wspierają. Dlatego monografia polskiego socrealizmu zasługuje na uwagę nie tylko znawców życia literackiego, lecz również historyków dziejów społecznych i politycznych.

Autor jej nie ogranicza się jedynie do analizy twórczości literackiej i artystycznej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, lecz stara się opisać i objaśnić motywy akceptacji przez ludzi kultury programu socrealizmu. Stawia stale powracające w rozrachunkach historycznych od czasu *Zniewolonego umysłu* (1953) Czesława Miłosza pytania: „Dlaczego nowe realia polityki kulturalnej zostały zaaprobowane przez środowiska twórcze — nawet przez pisarzy obcych lewicowej ideologii? Dlaczego socrealizm przyjęty został tak szybko i tak powszechnie, prawie nie budząc oporów, które byłyby publicznie widoczne?” (s. 30). I jak przystało na badacza sceptycznie oceniającego możliwości poznawcze historii nie bez racji stwierdza, że jak dotąd nie ma na te pytania zadawalającej odpowiedzi i zapewne nieszybko będzie ona udzielona.

Pewne jest natomiast, że książka Zbigniewa Jarosińskiego wyróżnia się korzystnie pod każdym względem wśród współczesnej literatury rozrachunkowej. Przede wszystkim jej Autor zdecydowanie odrzuca nierzadko jeszcze spotykane twierdzenie o twórczości socrealistycznej jako twórczości typowo sowieckiej, lecz tylko wyrażanej w języku polskim. Dowodzi więc, wbrew różnym subiektywnym ocenom i sądom, że należy ona do polskiego dwudziestowiecznego dziedzictwa kulturalnego, ponieważ wyrosła z naszego doświadczenia społecznego, z oddziaływania ideologii na kulturę, uwikłania twórczości intelektualnej i artystycznej w życie publiczne, z pasji i zaangażowania twórców itp. Ma ona również uniwersalny wymiar, bo dotyczy odwiecznych dylematów wolności i granicy wolności twórcy. Stanowi wreszcie ważny składnik biografii twórców realizmu socjalistycznego, składnik którego nie sposób wykreślić z ich życiorysów i ze świadomości społecznej. Jarosiński nie rozpatruje ich postaw i zachowań poprzez pryzmat pojęć zdrady i kolaboracji, nie poszukuje przyczyn zaangażowania w twórczość socrealistyczną w ludzkich słabościach — uczuciu strachu, oportunistycznym, egoizmie, choć ich wcale nie bagatelizuje. Wyjaśnia, że ludzkie motywacje były zróżnicowane — w przeci-

wieństwie do samego procesu urzeczywistnienia socrealizmu, który dokonywał się we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego według założonego odgórnie wzorca, schematu. W ten sposób ukazuje twórców realizmu socjalistycznego jako ludzi swojej epoki, których postawy i działania warunkowane były przez współtworzoną przez nich rzeczywistość społeczną. Nie żąda od nich naszej dzisiejszej wiedzy i naszego osądu minionej epoki. Dlatego jest mu obca nazbyt jeszcze często spotykana we współczesnej literaturze rozrachunkowej postawa badawcza, wyrażająca się w ocenie wydarzeń sprzed pięćdziesięciu lat z perspektywy obecnych potrzeb, nierzadko o charakterze politycznym, i przez to utrzymana w tonie prokuratorско-oskarżycielskim.

Jakie przyczyny zdaniem autora *Nadwiślańskiego socrealizmu* powodowały zaangażowanie się ludzi kultury w realizację programu realizmu socjalistycznego? Pytanie to nie odnosi się zresztą tylko do twórców, lecz do całego społeczeństwa, któremu przyszło żyć w warunkach realnego socjalizmu i sowietyzacji kraju. I Autor nie udziela na nie jednoznacznej, stereotypowej odpowiedzi. Waży racje i przesłanki. Wykazuje, że czynnikiem wielce sprzyjającym zjednaniu twórców dla programu rewolucji kulturalnej była idea wielkiej reformy społecznej, awansu społecznego szerokich warstw plebejskich, modernizacji kraju, upowszechniania kultury itp. Wszystko to proklamowano w warunkach kryzysu dawnego mieszczańskiego świata, któremu nie były w stanie zaradzić wartości i systemy ustrojowe wyrosłe zarówno z liberalizmu, jak i chrystianizmu. Jedynie komunizm potrafił się skutecznie przeciwstawić nazizmowi. W przypadku Polski zbiegło to się jeszcze z ogólnonarodowym wysiłkiem odbudowy kraju z pożogi wojennej, uczestnictwo w dziele którego pojmowano w kategoriach obowiązku patriotycznego bez względu na opcje i dążenia polityczne. Dla owych wyborów postaw i zachowań wobec nowego ustroju nie bez znaczenia była powszechnie stosowana socjotechnika, zmuszająca do jednoznacznych deklaracji „za” lub „przeciw”, a więc wsparcie programu „postępu” lub pozostanie na pozycjach „wstecznictwa”. Szczególnie podatne było na zmiany ustrojowe, jak zawsze w takich sytuacjach społecznych bywa, młode pokolenie, poszukujące swojego miejsca w życiu publicznym. I jego przedstawiciele, uformowani w specyficznych warunkach wojny i okupacji, najbardziej utożsamiali się z programem rewolucji kulturalnej. Ale nie tylko oni. Sprzyjała mu również znaczna część twórców starszego pokolenia, dla których akceptacja tego programu stawała się spełnianiem służebnej roli wobec społeczeństwa. Tym bardziej, iż w polskiej tradycji kulturalnej zawsze silny był nurt wzorców i postaw tyrtejskich i obywatelskich. Jednakże zaangażowanie w sprawy kraju w nowej sytuacji społecznej oznaczać musiało pochwałę rzeczywistości socjalistycznej. Nie przesądza to wcale, że szermierzami socrealizmu byli przede wszystkim twórcy związani wcześniej z lewicą intelektualną. Istnieją liczne przykłady na to, że nie zawsze tym właśnie twórcom odpowiadał program rewolucji kulturalnej, jak choćby przedwojennym komunistom Jonaszowi Sternowi i Marii Jeremiance, którzy nie poddali się wpływowi doktryny socrealizmu i nadal uprawiali najbardziej niezależne, „formalistyczne” malarstwo. Co oczywiście nie przeczy tezie Autora o pewnej ciągłości tego nurtu kultury i sztuki, z którego wyrósł polski socrealizm. Teza ta zresztą ze wszech miar godna uwagi, powinna być szerzej uwzględniana w badaniach nad dwudziestowiecznym polskim procesem dziejowym, w tym np. nad świadomością społeczną, ustrojem politycznym, demokracją itp. Liczne analogie pomiędzy latami trzydziestymi i czterdziestymi ukazują ciągłość niektórych procesów społecznych.

W monografii Zbigniewa Jarosińskiego stale przewija się myśl o swoistości socrealizmu w Polsce. Już sam jej tytuł sugeruje tę odmiennność w stosunku do Związku Radzieckiego i jego krajów satelickich. Wyraziła się ona bardziej w werbalnej niż rzeczywistej akceptacji doktryny

sorealizmu. W pełnej, dojrzałej postaci przetrwała ona cztery lata i zaznaczyła swoją obecność w życiu kulturalnym kraju ubóstwem intelektualnym i artystycznym. Ważniejsze dzieła powstały na jej marginesie lub w opozycji do niej, toteż jej rozpad nastąpił bez większych oporów i problemów.

Autor *Nadwiślańskiego socrealizmu* zwraca uwagę na inną jeszcze istotną kwestię, a mianowicie na podstawy filozoficzne i światopoglądowe programu rewolucji kulturalnej, które stanowił marksizm-leninizm, pojmowany oczywiście jako doktryna holistyczna, oparta na przesłankach naukowych, w sposób całościowy i wyczerpująco objaśniająca dzieje ludzkości i współczesne problemy człowieka. Dodajmy, że upowszechniana w najbardziej zdogmatyzowanej i zwulgaryzowanej postaci, bo wyłożonej w stalinowskim *Krótkim kursie WKP (b)*. Według promotorów rewolucji kulturalnej socrealizm miał być naturalnym przedłużeniem zasad materializmu historycznego, dlatego też twórczość intelektualna i artystyczna miała za zadanie ukazać siły sprawcze procesu dziejowego i mechanizm stawania się Historii oraz rozbudzić jej rozumienie jako nieuchronnej konieczności, torującej sobie „drogę przez przypadkowość ludzkich losów” (s. 190). Zwieńczeniem owej logiki Historii miało być oczywiście zwycięstwo komunizmu, który najlepiej rozpoznał ów mechanizm dziejotwórczy i przystąpił do planowej przebudowy rzeczywistości społecznej i tworzenia nowego ładu społecznego pełnego szczęśliwości, jakiej nie zaznała ludzkość w całym dotychczasowym okresie swojego istnienia. Nic też dziwnego, że promotorzy socrealizmu upatrzili sobie powieść historyczną jako najlepszą formę wypowiedzi dla ukazania prawidłowości i celu Historii. Na przykładzie odpowiednio dobranych zdarzeń, zjawisk i postaci historycznych usiłowano dowieść racji komunistycznych i legitymizować ruch komunistyczny w polskim procesie dziejowym. W ten sposób autorzy bardzo obfitej literatury historycznej wydatnie wspierali zawodowych historyków i różnych propagandystów.

Już powierchowana lektura *Nadwiślańskiego socrealizmu* skłania do wniosku, że książka Zbigniewa Jarosińskiego jest potrzebna i pożyteczna, gdyż znacznie wzbogaca naszą wiedzę o nieodległej przeszłości i inspirowa do badań nad dziejami realnego socjalizmu w Polsce.

Michał Śliwa
Kraków

Politbiuro CKRKP(b) — WKP(b). Powiestka dnia zasiedanij 1919-1952. Katalog w triooh tomach, kol. red. G. M. Adibekow, K. M. Anderson, Ł. A. Rogowaja, t. 1:1919-1929. *Katalog*, Moskwa 2000, ss. 832

Zasłużona w dziedzinie edycji encyklopedii i leksykonów oficyna Rosyjska Encyklopedia Polityczna podjęła dużej rangi przedsięwzięcie edytorskie, jakim bez wątpienia jest wydanie informatora zawierającego porządek dnia wszystkich posiedzeń Biura Politycznego partii bolszewickiej — od marca 1919 r. do października 1952 r., kiedy to na XIX Zjeździe partii zmieniono jej nazwę na Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego. Takie zamknięcie cezury jest zapewne sztuczne, bowiem sama zmiana nazwy partii nie pociągnęła za sobą jakiegokolwiek istotnej zmiany merytorycznej. Pozostaje walor informacyjny przedsięwzięcia, a ten trudno przecenić.

Podjęcie się trudu tej edycji uznać należy za wydarzenie w historiografii dotyczącej dziejów sowieckiej Rosji i ZSRR. Jeszcze nie tak dawno, przed październikiem 1991 r. cała dokumentacja dotycząca posiedzeń tzw. Politbiura była ściśle tajna, nie udostępniana nawet zaufanym